

Można było się tego spodziewać

12.09.2011.

CHOSZCZNO Do tej pory choszczeńscy strażacy usuwają skutki nocnej wichury, która ubiegłej nocy przeszła przez nasz region. Na terenie gminy najczęściej połamanych drzew jest w okolicy Rzeczek i Suliszewa. Tam upadające drzewa zablokowały drogi, zniszczyły ogrodzenia, a jeden z konarów wbił się w dach. Od północy parę miejscowości nie ma prądu i wody, a w Starym Klukomiu wiatr zerwał dach z budynku mieszkalnego.

- W tej chwili nasza jednostka wyjechała do 39 akcji – informuje st. kpt. MAREK POPŁAWSKI, zastępca komendanta KP PSP w Choszcznie. Mówi o konarze, który spadł na dach budynku mieszkalnego w Suliszewie, ale podkreśla, że od północy głównie zajmowali się usuwaniem powalonych drzew torujących drogi.

W akcjach brały także udział jednostki OSP z całego powiatu choszczeńskiego. – To cud, że żaden z konarów nie przygnoił przejeżdżających samochodów – mówi kierowca, który dzisiaj rano obserwował prace drogowców na drodze pomiędzy Rzeczkami i Suliszewem. Podkreśla fakt, że mogliśmy się tego spodziewać, ponieważ już od soboty wszystkie media ostrzegały przez zbliżającymi się nawałnicami.

Upadające drzewa połamały słupy i pozrywały linię energetyczną. – W gminie Choszczno najczęściej szkód mamy na sieci niskiego napięcia w okolicach Zamęcina – PIOTR NAHORSKI, dyrektor Rejonu Dystrybucji w Choszcznie dodaje, że prądu nie ma też w Suliszewie i Kołkach, problemy ma również Piasecznik. Tu podkreśla, że wichura największe szkody wyrządziła w północnej części gminy i głównie w okolicach Kręcina. Zapewnia, że w chwili obecnej pracują na pełnych obrotach. – Już wynajęliśmy

dodatkowe firmy, ale największy dylemat mamy z brakiem specjalistycznych wysięgników - tłumaczy, że wspomniany sprzęt pracuje głównie w sąsiednich powiatach, gdzie burza wyrządziła zdecydowanie większe szkody. Zapewnia też, że do wieczora wszystkie większe miejscowości będą ponownie podłączone do prądu.

Tadeusz Krawiec